

## Ćwiczenie 3. Lektura tekstów

Proszę przeczytać wypowiedzi dwóch znanych polskich podróżniczek na temat pakowania. Po szybkiej lekturze obu tekstów proszę dopasować tytuł do każdej z nich.

„W 60 minut na drugi koniec świata”

„Po pierwsze: planowanie”

### Tekst 1. BEATA PAWLIKOWSKA

*Zabieram się za pakowanie mniej więcej tydzień przed wyjazdem. Najpierw przygotowuję odpowiednią listę rzeczy, która zależy od części świata, do jakiej się wybieram. Innych rzeczy potrzebuję w dżungli, innych na safari w Afryce.*

*Kiedy lista jest gotowa, zaczynam ją realizować. Najpierw upewniam się, czy mam to wszystko, co wymaga dodatkowych zakupów, czyli baterie do aparatu i innych urządzeń, żarówkę do latarki, przewodnik i tak dalej. Jak najszybciej kupuję to, czego mi brakuje.*

*Potem zaczynam gromadzić wszystkie rzeczy z listy. Sprawdzam stan ubrań, skarpetek i butów, czyszczę i prasuję jeśli coś tego wymaga, przygotowuję odpowiednią ilość pieniędzy, nowe długopisy i notatniki, uruchamiam na próbę urządzenia elektroniczne. Układam wszystko na podłodze i mam wtedy pewność, że przygotowane przeze mnie rzeczy są sprawdzone i gotowe do użycia. Robię to tylko raz, ale porządnie.*

*Kiedy wiem, że przygotowałam wszystko, mniej więcej pół godziny zabiera mi ostateczne spakowanie i zamknięcie bagażu. Lista ekwipunku została zrealizowana, nie muszę więc niepokoić się o to, czy „mam wszystko”, czy „o niczym nie zapomniałam”.*

### Tekst 2. MARTYNA WOJCIECHOWSKA

*Od dawna dużo podróżuję. Opracowałam własny system pakowania się na wyjazdy. Najważniejsze, by ta czynność trwała jak najkrócej. W domu mam dwie kosmetyczki. Jedna, „podróżna”, jest spakowana przez cały rok i leży gdzieś na półce w łazience. Nawet jej nie rozpakowuję po powrocie. Zabieram tylko szampon do włosów, żel pod prysznic i jeden zwykły krem „do wszystkiego”.*

*Na szczęście nie należę do osób, które panikują przed wyjazdem. Moja mama na przykład zaczyna szykować rzeczy na wyjazd już tydzień wcześniej, ja – godzinę przed wyjściem z domu. Pakuję niewiele: dwie pary spodni, kilka bluzek, dwie ciepłe bluzy, adidas, buty trekkingowe. Czasami wrzucam sukienkę i eleganckie klapki, na wypadek gdybyśmy z narzeczonym mieli jednak ochotę zjeść kolację w dobrej restauracji.*